

## Coś jest w tobie!

*Duchowo budująca cegielka nr 166*

*„Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka.*

*A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie oddziedziczy tego, co nieskażone.*

*Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni*

*W jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni.*

*Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność.*

*A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!*

*Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje?*

*A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon;*

*Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.*

*A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu.” (1 Kor. 15, 49-58)*

*„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem będą nasytzeni”. (Ew. Mateusza 5, 6)*

Szukałem i zastanawiałem się nad słowem „pragnienie”. Zaglądnąłem więc do słownika, by zobaczyć, co ono oznacza. I tutaj jest to, co mówi Webster: „Jest to bolesne pragnienie” – bolesne; kiedy chcesz czegoś tak bardzo, aż staje się to dla ciebie bolesne. Otóż, nie jest to czymś nienaturalnym, kiedy człowiek pragnie. Pragnienie jest naturalną rzeczą. Jest to po prostu coś, co nam Bóg dał, co moglibyśmy – dał nam **pragnienie czegoś**.

Czasami Bóg również ma albo włożył do ciebie wieżę sterowniczą, coś, co tkwi wewnątrz ciebie i kieruje twymi różnymi pragnieniami. **I to pragnienie, ta wieża sterownicza, która znajduje się w sercu człowieka,**

jest czymś, co Bóg dał, **aby mu przypomnieć o pragnieniach, które są dla niego potrzebne.**

Otóż, istnieją dwa różne rodzaje pragnienia. **Istnieje pragnienie fizyczne, a istnieje również pragnienie duchowe.** Chciałbym znowu przeczytać to, co Dawid powiedział: „Moja dusza pragnie Boga, żyjącego Boga...” (Psalm 42, 1-2). Nie czegoś historycznego albo czegoś, co wydarzyło się kilka lat temu, albo jakieś opowiadanie, które ktoś opowiadał, lecz ja pragnę „żyjącego Boga”, tego Boga, który jest zawsze obecny. Jego dusza pragnęła tego Boga, nie czegoś historycznego.

Stwierdzamy teraz, że **Bóg daje ci taką wieżę sterowniczą, aby ci mógł dać te rzeczy, których ci trzeba.** Więc ta wieża sterownicza w tobie kieruje tobą. **I to pragnienie przychodzi do tej wieży sterowniczej i mówi ci, czego potrzebujesz w duchowym zakresie.** Jest to wieża sterowania w ciele a również w duszy. Ta wieża sterownicza w ciele mówi ci, **czego potrzebujesz w twoim ciele i dzięki pragnieniu otrzymujesz to.** Jest również wieża sterownicza w twojej duszy, która mówi ci o duchowych sprawach, **których potrzebujesz – jest to coś w twoim duchu, dzięki czemu możesz rozpoznać, jakiego rodzaju życie kieruje tobą.**

Kiedy widzisz, **jakie są twoje pragnienia, to możesz rozpoznać, co właściwie jest w tobie, co stwarza to pragnienie, jakie masz.** Widzisz, jest pewna rzecz, której pragniesz i **ona może ci powiedzieć w twojej duszy, jakie jest to pragnienie według natury tego pragnienia, które masz.** Mam nadzieję, że to rozumiewacie.

Istnieje więc **wieża sterownicza duszy, oraz wieża sterownicza ciała, a każda wieża jest ostrzegającym indykatorem potrzeb tej drugiej wieży.** Każdy indyktor odbiera sygnał tej potrzeby, którą odczuwasz i wysyła falę ostrzegającą. Na przykład **ciało pragnie zaspokoić te pragnienia, które są w ciele, a duch pragnie tych rzeczy, których pragnie dusza,** i wiele razy jest między nimi bój. Stwierdzamy zatem, w czym jest ten wielki kłopot dzisiaj, mianowicie zbyt wielu ludzi próbuje żyć między tymi dwoma pragnieniami (Gal. 5, 17). Ponieważ jedna grupa pragnie rzeczy ziemskich, a druga **pragnie spraw niebiańskich.** [1]

Istnieje tylko jedno życie, jeden Wieczny Duch, jeden Żywot Wieczny, a jest to Bóg. **Jedynie Bóg jest Wieczny** (Izajasz 9, 6; 57, 15). **A zatem my, będąc Jego dziećmi, jesteśmy częścią Niego; to znaczy atrybutami Jego myśli.** A gdy myśl jest wyrażona, staje się słowem. **Zatem każdy indywidualny tutaj, który posiada ten Żywot Wieczny, był przed założeniem świata w Bożych myślach.**

To jest jedyny sposób, jak to jest możliwe – ponieważ ty jesteś atrybutem. Jest to wyrażenie myśli, która stała się słowem, i to słowo otrzymało życie i jest wieczne. **Dlatego właśnie mamy Żywot Wieczny** (Jan, 3, 16; 5, 24). Na tej samej zasadzie, na której Syn Boży, nasz Zbawiciel... My stajemy

się synami i córkami Bożymi dzięki temu samemu Duchowi, przez tą samą uprzednią wiedzę Bożą (Gal. 4, 6).

Popatrzcie na te miliony na ziemi, które nie otrzymały tego, kiedy Jezus był tutaj. Lecz jak wdzięczni powinniśmy być, kiedy wiemy, że **mamy bezpośredni dowód tego i Biblia udowadnia, że mamy dział w tym wspaniałym poranku zmartwychwstania, który przychodzi**, w tej wspaniałej Wielkanocy (Obj. 20, 5-6). **Mamy zadatek tego w tej chwili w naszych śmiertelnych ciałach** (Efez. 1, 13-14). **Ci predestynowani będą pierwszymi** (Efez. 1, 3-5) oczywiście, którzy zostaną ożywieni, kiedy Duch Święty przyjdzie, by zażądać swoich własnych (1. Kor. 15, 22-24). Otóż, to jest doniosła wypowiedź; i pragnę, żeby moi usługujący bracia starali się to zrozumieć.

Na początku Bóg, ten wielki Duch... On nawet nie był wtedy Bogiem. On był tym Wiekuistym. „**Bóg**” jest **obiektem uwielbiania**. On nie miał nikogo, kto by Mu oddawał cześć. Nie było aniołów ani nikogo, tylko Bóg sam. On Sam był wieczny. Lecz aby mógł być Bogiem, musiał być ktoś, kto by Mu oddawał cześć. Więc On stworzył aniołów i inne istoty, i cherubinów, i tak dalej, którzy by Go uwielbiali (Ezechiel 28, 11-17; 10, 1-22). **I Jego wielki plan zaczął się odsłaniać.**

Lecz pamiętajcie, w tej postaci, w jakiej jesteście obecnie – **jeżeli nie byłeś w Jego myślach wtedy, to nie jesteś i obecnie. Jest w tobie pewna część, która jest wieczna; a to wieczne należy tylko do Boga. Bóg miał w Sobie Swoje myśli o tobie, znajdującym się właśnie tutaj, gdzie jesteś obecnie.** W Jego myślach ja stałem za tą kazalnica dzisiaj rano, ponieważ On jest nieskończony i wie wszystkie sprawy. **Dlatego On mógł powiedzieć już przed początkiem, jaki będzie koniec, ponieważ On jest wieczny** (Rzymian 8, 29-30). **I ty, będąc synem Bożym albo córką Bożą, byłeś w Jego myślach już na początku.**

A potem, kiedy przyszedł Duch Święty... Ty byłeś na ziemi, chodząc tutaj jako grzesznik, **lecz głęboko w twoim wnętrzu było coś. Ty nie wiesz, co się właściwie działo, lecz odczuwałeś pragnienie** (Mat. 5, 6). **Coś było w tobie, coś, czego ty nigdy nie włożyłeś do siebie. Było to coś, czego nie mogłeś nawet zapragnąć, aby to było w tobie. Jest to coś, co nie zgadza się z twoją starą naturą. Jest to uprzednia wiedza Boża, która się manifestuje** (Dz. Ap. 13, 48). <sup>[2]</sup>

Więc jak chcemy to omijać? Istnieje tak wiele pozornie wierzących, idących za sensacjami i innymi temu podobnymi sprawami. **Lecz ty wierzysz temu w głębi twojego serca. Jeżeli coś stało się z tobą, był to Bóg, który to uczynił, i Bóg jest Jedynym, który to może uczynić. Więc Bóg z łaski i na podstawie wyboru umieścił to do twego serca, abys temu wierzył. Nie było to tam na początku i ty nie mogłeś tam tego włożyć w żaden sposób. Bóg umieścił tam i ty odpowiedziałeś na to wołanie.** <sup>[3]</sup>

A zatem, to pokazuje, że w tobie było to predestynowane

**nasienie, które sprawia, że pragniesz Boga. „Wszyscy, których Mi dał Ojciec, dał Mi ich, abym ich odkupił i oni umarli razem ze Mną na Golgocie (Rzym. 6, 4-6) powstali razem ze Mną w zmartwychwstaniu; wszyscy, których On Mi dał, przyjdą do Mnie (Jan 6, 37-39). Oni będą umieszczeni w tym ciele (jako stopa, ramię, nos, usta, cokolwiek to jest). Oni będą umieszczeni w tym ciele i przyjdą do Mnie w ich sezonie” (1. Kor. 12, 4-31).**

Tutaj to jest, nie zapomnijcie tego. Wy wszyscy będący w pomieszczeniu, zapamiętajcie to w swoim umyśle. Kiedy myślący człowiek zacznie rozmyślać, przed Kim ma stanąć i czym jest Słowo Boże, kiedy on zacznie rozmyślać, i potem, kiedy on ciągnie poprzez to, **nic innego niż Duch Święty nie może wejść do niego.** Co to jest?

**Jest to zarodek, nasienie Słowa od początku, bowiem ty byłeś w Bogu na początku, stałeś tutaj czerpiąc to nasienie Życia. To nasienie jest w twoim sercu dzięki predestynacji. Alleluja. To Nasienie jest już w tobie na podstawie uprzedniej Bożej wiedzy – ty byłeś predestynowany.** A jeśli ono ciągnie, nie może ciągnąć przez nic innego niż przez Słowo. <sup>[4]</sup>

Podobnie, jak w tej księdze tutaj, w tym miejscu, o którym mówiliśmy – o dwóch księgach będących jedną Księgą Życia. **Pierwsza Księga życia pojawia się, kiedy się urodziłeś – było to twoje naturalne urodzenie (Obj. 20, 11-15). Rozumiecie? Lecz potem, pewnego razu tam głęboko we wnętrzu był malutki zarodek Życia, jak to wyjaśniłem. Widzicie, jest to malutki zarodek Życia, leżący tam, nad którym zastanawialiście się: „Skąd On przyszedł? Jakie to dziwne sprawy?”**

Ja to mówiłem, stosując to dla samego siebie, jak mówilibyście: „William Branham, otóż, czterdzieści lat temu był William Branham i ten sam jest dzisiaj wieczór”. A ktoś powiedziałby: „On był nie lada łobuzem”. Rozumiecie? Ponieważ urodziłem się Charlesowi i Elli Branham. **Według ich natury byłem grzesznikiem (Psalm 51, 5). Ja przyszedłem na świat mówiąc kłamstwo i były we mnie wszystkie świeckie nałogi (Rzym. 3, 10-12). Lecz w moim wnętrzu była również inna natura, predestynowana, włożona tam przez Boga. W tym samym ciele były więc dwie natury.**

Otóż, ja zaspakajałem tylko jedną. Kiedy ona rosła, zacząłem paplać jako niemowlę: „Da-da”. Zanim się spostrzegłem, stałem się kłamcą (Rzym. 3, 4), stałem się pod każdym względem grzesznikiem, ponieważ byłem wychowywany w ten sposób. **Lecz tam w głębi był malutki zarodek Życia przez cały czas.**

Przypominam sobie, jak dawno temu, kiedy byłem małym chłopcem, siedziałem hen na brzegu rzeczki i siedząc tam rozglądałem się koło siebie w nocy. Tata i mama – oni już odeszli z tej ziemi. A w owych dniach oni byli grzesznikami; w naszych domach nie było żadnego chrześcijaństwa. O moi drodzy, tylko pijatyki, przyjęcia towarzyskie, awantury; było mi z tego źle.

Brałem zazwyczaj moją latarnię i mojego psa, i chodziłem do lasów, gdzie pozostawałem całą noc. W zimie chodziłem na polowania i wracałem do domu, aż skończyło się przyjęcie towarzyskie – może o brzasku dnia. Jeśli się nie skończyło, gdy wróciłem do domu, to kładłem się w szopie na strychu i spałem tam, czekając na brzask dnia.

Przypominam sobie również czasy, kiedy w lecie byłem gdzieś na polu, wbijałem kilka patyków i robiłem ściankę chroniącą od wiatru albo daszek chroniący od deszczu. Leżałem tam i miałem patyki powbijane w wodzie łowiłem ryby, a mój stary pies łowiący kuny leżał tam. Mawiałem do siebie: „Popatrz tutaj. Ja wiem, że ubiegłej zimy obozowałem właśnie tutaj pewnej nocy; rozpalilem tutaj ognisko, kiedy czekałem na mojego starego psa – tutaj przy tym drzewie. A ogień miałem tutaj. Ziemia była zamarznięta pięć cali głęboko”.

**„Ty mały kwiatku, skąd ty wyrosłeś? Rozumiecie? Skąd przyszedłeś?** Kto wyszedł tutaj i zasadził cię? I w jakiej cieplarni wyhodowali cię? I jak się to w ogóle stało – skąd się tu pojawiłeś?” Taki mały kwiatek! Dalej powiedziałem: „Przecież marzło, a ja rozpalilem tutaj ognisko na tym miejscu. Oprócz tego marznącego elementu był tam również gorący element – taka stara duża kłoda, którą tutaj spalałem. A jednak ty jesteś tutaj i żyjesz. Skąd się tu pojawiłeś?”

**Kto to był? Wtedy był to inny William Branham. Mały zarodek Żywota Wiecznego w moim wnętrzu, pochodzący z genów Bożych – Słowo Boże, które tam zostało włożone do mnie. Każdy z was może rozmyślać o tym podobnych sprawach. Rozumiecie? On działał.** Potem rozglądałem się po drzewach i pomyślałem: „Listki, widziałem, jak opadałyście ubiegłego roku, jak pojawiłyście się znowu na gałęziach? Skąd przyszłyście? Co przyprowadziło was tutaj?” Rozumiecie? **Był to ten Żywot Wieczny, działający w ciebie.**

Potem pewnego dnia, kiedy tam chodziłem, ten Głos powiedział: „Nigdy nie pal, nie pij, nie zanieczyszczaj swego życia”. Byłem młodym człowiekiem, jak wy wszyscy, ale postarzałem się. **Widzicie, Coś było wewnątrz, co działało. I nagle spojrzałem w górę i powiedziałem: „Ja nie jestem synem Charlesa i Elli Branham. Istnieje Coś, co mnie woła”.** Jak w moim opowiadaniu o małym orle: „Ja nie jestem kurczęciem. Tam w górze jest Ktoś, gdzieś hen tam. O, wielki Jahwe, gdziekolwiek Ty jesteś, otwórz mi. Ja pragnę przyjść do Domu. **Coś jest we mnie i woła**” (Psalm 42, 7).

**Potem narodziłem się na nowo (Jan 3, 3-8). To małe Życie leżało tam (Kazn. Sal. 3, 11). Zostało podlane wodą Życia i Ono zaczęło rósć. Stare życie zostało zapomniane, wrzucone do morza zapomnienia Bożego (Micheasz 7, 18-19) i już nigdy więcej nie będzie mi przypominane. Rozumiecie? Obecnie stoimy usprawiedliwieni, jakbyśmy nigdy nie zgrzeszyli, jesteśmy w Obecności Bożej (1. Kor. 6, 9-11; Rzym. 5, 1).** <sup>[5]</sup>

Ja wierzę, że człowiek, kiedy jest urodzony w tym świecie – kiedy jesteś

jeszcze małym dzieckiem, urodzonym na tej ziemi, **nie mogłeś być tutaj bez uprzedniej wiedzy Bożej, bo On jest nieograniczony i On wie o wszystkich sprawach** (Kazn. Sal. 3, 14-15). A kiedy to małe dziecko urodzi się na tej ziemi, **coś jest w tym dziecieniu. Jeżeli ono będzie miało kiedyś Życie, to coś małego jest już w nim – w tym niemowlęciu, do czego ono dojdzie prędzej czy później** (Mat. 13, 37-38; Łukasz 8, 11). **To małe nasienie jest w nim. Otóż, jeśli weźmiecie...**

Pismo Święte mówi o tym jasno. **Więc jeśli masz Żywot Wieczny dzisiaj wieczorem, jeśli mamy Żywot Wieczny, to istnieliśmy zawsze, ponieważ jest tylko jedna forma Wiecznego Życia. Byliśmy zawsze** (Gal. 4, 6). A byliśmy dlatego, **ponieważ jesteśmy częścią Boga. A Bóg jest jedyną Istotą, która jest wieczna.**

Melchisedek otrzymał dziesięcinę od Abrahama (1. Mojż. 14, 20) i zostało to zaliczone jego wnukowi, Lewiemu, który był jeszcze w biodrach Abrahama; złożył mu dziesięcinę, chociaż był jeszcze w biodrach Abrahama, kiedy spotkał się z Melchisedekiem (Hebr. 7, 1-10). Zważajcie teraz. Daleko wstecz Bóg wiedział, że ten chłopiec urodzi się. On wiedział wszystkie sprawy.

**Obecnie jesteście częścią Boga. Zawsze nią byłeś. Ty tego nie pamiętasz, ponieważ byłeś tylko atrybutem Bożym. Byłeś dopiero w Jego myślach.** Twoje własne imię, jeżeli było kiedykolwiek w Księdze Życia, zostało tam **włożone przed założeniem świata** (Obj. 13, 8). On wiedział, kim ty będziesz. Mówię to tylko po to, by sprostować pewną naukę i nie robić w tym zamętu, **abyśmy się mogli wyzbyć strachu i obaw. Wy nie wiecie, kim jesteście. Nie będziecie, lecz jesteście obecnie! Jesteście synami Bożymi. Rozumiecie, wy zawsze byliście synami Bożymi** (Job 38, 1-7).

Bo kiedy Bóg miał ciebie w Swoich myślach na początku, ty musiałeś być – pewna część ciebie, twoje Życie, które jest obecnie w tobie, **musiało być u Boga, zanim zaistniał...** Otóż, zanim w ogóle stałeś się materialem tutaj na ziemi, zanim było cokolwiek prócz Boga, **ty byłeś jednym z Jego atrybutów.** On wiedział, jak będziesz się nazywał. On wiedział, jakiego koloru będą twoje włosy. On wiedział wszystko o tobie (Psalm 139, 1-18). Jedyna rzecz, która się stała, kiedy ty, będąc grzesznikiem...

Wielu z was może mieć społeczność ze mną odnośnie tej myśli. **Kiedy byłeś małym chłopcem albo małą dziewczynką, chodziłeś w swoim otoczeniu i były pewne sprawy, które były po prostu – nie robiły smartwienia innym dzieciom, lecz wydawało się, że coś było w tobie, co wołało. Gdzieś istniał Bóg, ty byłeś jeszcze grzesznikiem. Czy sobie to przypominasz? Oczywiście. Otóż, co to było? Był to ten mały zarodek Życia w tobie wtedy.**

**A potem po pewnym czasie usłyszałeś Ewangelię.** Może chodziłeś do kościoła; tu i tam coś wzięłaś z tego i chodziłaś z denominacji do denominacji. **Lecz pewnego dnia skoro byłeś częścią Boga, musiałeś być częścią Słowa. A kiedy usłyszałeś Słowo, poznałeś, skąd przyszedłeś i poznałeś**

**całą Prawdę** (Jan 17, 6-10 i 14-16). **Istniałeś zawsze – to Nasienie było w tobie zawsze. Słowo zobaczyło Słowo, które było w tobie, a było to przed założeniem świata; zobaczyłeś Słowo i przyszedłeś do Niego.**

**I tak jest z każdym narodziłym na nowo wierzącym.** Możesz słuchać wszelkiej teologii, jakiej tylko chcesz i wszelkich sprzeczności, które wymyślili ludzie, lecz **kiedy to Słowo świeci tam, wtedy coś zakotwiczy się w tobie i ty przychodzisz do Niego** (Jan 10, 27-29). „Wy, którzy kiedyś byliście umarli w grzechach – to życie On ożywił” (Efez. 2, 1-6). Najpierw jednak musi być Życie, które może zostać ożywione. Bóg dzięki Swojej uprzedniej wiedzy wiedział o wszystkich sprawach. I my byliśmy predestynowani, by być synami i córkami Bożymi. „Wy, którzy byliście kiedyś umarli w grzechach i przestępstwach – w których byliśmy wszyscy w minionych czasach, lecz On ożywił nas”.

Popatrzcie na Pawła, wtedy on był wielkim teologiem. Lecz **kiedy spotkał się twarzą w twarz z tym Słowem, Jezusem, Ono ożywiło go** (Dz. Ap. 22, 1-11). On szybko powrócił do zdrowia, bo był przeznaczony do tego. **On był częścią Słowa; a kiedy Słowo zobaczyło Słowo, była to jego natura.** Wszelkie kwokanie kur w ortodoksyjnych kościołach, nie wywarło na niego żadnego wrażenia; **on zrozumiał Słowo. Ono było częścią niego. On był orłem.** On nie był kurczęciem; był tylko z nimi na podwórku. Lecz on był orłem od początku.

Słyszałem podobne opowiadanie o małej kacuszce, która wykluła się pewnego razu pod kwoką. Ona nie mogła zrozumieć tego wszystkiego koło niej. Śmiesznie wyglądające stworzonko, dziwne stworzonko i ono nie mogło zrozumieć tego prochu i innych rzeczy na podwórku. Wszystkie bawiły się na podwórku. Lecz pewnego razu stara kwoka wyprowadziła swoje kurczęta za stodołę i kacuszka poczuła smak wody. Wiecie, ona ruszyła w kierunku wody tak szybko, jak tylko potrafiła. Dlaczego? Nigdy przedtem nie była na stawie. Nie była jeszcze we wodzie. Lecz od początku była kaczką. **Musiała uczynić tylko jedną rzecz, ocknąć się i poznać, kim jest.**

**Tak samo jest z wierzącym. Coś jest w nim, że kiedy spotka się z Bogiem twarzą w twarz, ocknie się i pozna, kim jest. To nasienie jest w nim, i jest ożywione. Moi drodzy, tak jest, i on ucieka od świeckich spraw. One są martwe dla niego. Moi drodzy, przypominam sobie, że wszyscy prowadziliśmy nasze życia w przeszłości w tych świeckich sprawach.**

**Lecz z chwilą, gdy uchwyciliśmy się tej realnej Rzeczy, coś ożywiło nas. Małe Nasionko zaczęło żyć Życiem, potem wszystkie rzeczy tego świata uległy natychmiast skażeniu.** Nie mamy więcej pragnienia do nich. „Kto narodził się z Boga, nie popełnia grzechu (1. Jana 3, 9). Wierzący, który raz został oczyszczony z grzechu, nie ma więcej pragnienia do grzechu” (Hebr. 10, 1-2). **Kwestia grzechu jest załatwiona. Stajesz się częścią Boga w Chrystusie.** Chrystus umarł, aby cię odkupił. <sup>[6]</sup>

**Wybrani Boży widzieli To** w czasach Noego, w czasach Mojżesza,

w czasach Jezusa, w czasach apostołów, w czasach Luthra, w czasach Wesley'a, w czasach zielonoświątkowców, **ponieważ było to Nasienie, które było na ziemi, kiedy ta inspiracja została wylana. Otóż, kiedy ta inspiracja została wylana, by zgromadzić Oblubienicę, tylko ci Wybrani zrozumieją To** (Efez. 1, 18). Jezus powiedział: „Dziękuję Ci, Ojcze, że zakryłeś te rzeczy przed oczyma mądrych i roztropanych, a objawiłeś Je niemowlętom, takim, które będą się uczyć” (Mat. 11, 25-30). Otóż, **inspiracja musiała paść na nie.** [7]

Widzicie teraz, zanim cokolwiek może zostać ożywione, musi być najpierw coś, przez co zostanie to ożywione. Tak jest. **Widzisz więc, jeśli byłeś w uprzedniej wiedzy Boga** (Rzym. 8, 29-30), **to stajesz się częścią Boga.** I jest tylko jedna możliwość, jak możesz być synem Bożym albo córką Bożą: **musisz być częścią Boga, a Bóg nie jest kompletny bez ciebie.** Tak musi być. To się zgadza, ponieważ jest tylko jedno Źródło Wiecznego Życia, a jest nim Bóg i tylko On Sam ma Żywot Wieczny. Rozumiecie? **Otóż, ty byłeś częścią Niego w tym sensie, że byłeś atrybutem albo w Jego myślach na początku. I dlatego, że On myślał o tobie na początku, odczuwasz to ciągnięcie w kierunku Niego** (Jan 6, 44). **To właśnie musi zostać ożywione.** Niektórzy ludzie nie będą nigdy ożywieni; oni tego po prostu nie mają. To wszystko.

Tak samo, jak gdybyś zasiał ziarno kukurydzy do gleby, a nie miałyby... Nie ważne, jak piękne ono było, jeżeli nie miało zarodka życia w sobie, to nie może zostać ożywione. Lecz ten zarodek życia musi w nim być najpierw. [8]

Ono jest w twoim sercu. Rozumiecie? **Jeżeli odczuwasz, że coś ciągnie cię i dźwięczy w twoim sercu, to jest właśnie to. Jest to ten atrybut próbujący się zmanifestować.** [9]

**Spotykam ciągle ludzi, zmuszających innych: „Chodź do kościoła, nie ważne, gdzie chodzisz”.** I widziałem, że ludzi odradza to, i idą w inną stronę. I pomyślałem: „Co się dzieje?” Udałem się do kilku z nich. Pierwszego dnia, gdy tam jesteś, oni podejda i mówią: „Przyłącz się do naszego kościoła.” Jeżeli się nie przyłączysz, to nie jesteś mile widziany”. Rozumiecie, rozumiecie? **Jest to coś narzuconego; zostało ci to wmuszone i jest to Babilon. Lecz do Chrystusa przychodzisz na podstawie wyboru, nie przez zmuszanie; twoje serce ciągnie cię do Niego** (Jan 15, 16). [10]

#### Bibliografia:

[1] „Pragnienie” 65-0919 ak. 24-32

[2] „Wielkanocna Pieczęć” 65-0410 ak. 10/7 – 11/6

[3] „Abraham i jego potomstwo po nim” 61-0423 ak. E-33

[4] „Filtr myślącego człowieka” 65-0822E ak. 126-127

[5] „Wieczera Pańska” 65-1212 ak. 44-53

[6] „Bóg bogaty w miłosierdzie” 65-0119 ak. 41-48, 50-54

[7] „Słyszałem, lecz teraz widzę” 65-1127E ak. 104

[8] „Nie polegaj na swoim własnym rozumie” 65-0120 ak. 16-18

[9] „Przyszły dom” 64-0802 str. 69

[10] „Jedynie obmyślane przez Boga miejsce uwielbiana” 65-1128M ak. 204-205